



# BAJ POMORSKI

*Program nr 60*

TORUŃ ROK 1961

Jeśli „Igraszki z diabłem” są w istocie — jak twierdził A. M. Swinarski — „Bajką dla ludzi dorosłych z morałem dla ludzi niegrzecznych”, to program niniejszy winni byśmy zacząć od przeproszenia P. T. Widzów. Pragniemy bowiem w dzisiejszym spektaklu zaoferować Wam nie tylko ową bajkę (raczej baśń), lecz także tkwiący w niej morał. A morał to stary jak świat, jak ludowe źródło „Igraszek” a zawarty cały w słowach i postępowaniu Marcina Kabata: że piekło (również ziemskie) zwyciężyć można tylko odwagą i humorem.

Drda cechy te stawia wyżej nawet od dominującego w autentycznych klechdach ludowych sprytu. Jego pozytywny bohater Marcin ratuje bowiem duszę i Kasi i Dysperandy nie sprytem ostatecznie lecz odwagą, mającą swe źródło w silnym poczuciu ludzkiej solidarności. W zakończeniu zaś sztuki wychodzi on na całą swą eskapadzie niczym nasz rodzimy Zabłocki na mydle: wybawiwszy od piekła zbója i świętoszka, siebie od Kasi wybażyć nie potrafi...

Ale że nie każdy mieć może swoją Kasię czy Pustelnika, każda — swego Lucjusza (ostrożnie! Kabatów nie wielu bywa pod ręką), przeto morał „Igraszek” przeznaczony jest dla każdego, nie tylko dla niegrzecznych ludzi. Bo ta humorem tchnąca baśń pełna jest ludzkiej wyrozumiałości. „Możesz ty święty człowiek — mówi Kabat do Pustelnika — ale ludzki człowiek nie jesteś, a to chyba grzech największy”!

Otóż to. Mimo baśniowych, zaświatowych realiów i akcesoriów, sztuka ta jak i cała twórczość Drdy jest głęboko ludzka — choć napisana została w „czasie nieludzkim” (1944 r.), apeluje do najprostszych i najcenniejszych ludzkich uczuć. I dlatego Kabat uratuje Pustelnika nie tylko od czeluści piekielnych, ale zatrzyma Sarkę-Farkę przed odlotem ku niebiańskim rozkoszom. Ludzki rozrachunek Kabat załatwi w ludzkich kategoriach, czyniąc ich pożytecznymi dla ludzi. Bo dla prawdziwych słabostek, takich zwłaszcza jakie dręczą nieświadomione dziewczęta: Dysperandę i Kasię, ma Drda prawdziwie ludzką pobłażliwość. Ma ją nawet dla Sarki-Farki (choć i on był wrogiem ludzi), skoro dowiadujemy się, że udający srogiego mordercę zbój ów w rzeczywistości nikogo nie zabił. Pustelnikowi, jak się rzekło, każe być ludziom pożytecznym — a to chyba daje każdemu prawo do godności. Ze zaś wszystko to owiane jest czarem i prostotą ludowych baśni — tym większa to zasługa autora, a dla widza przyjemność.

Tej zaś, Drodzy Widzowie, życzymy Wam w naszym Teatrze jak najwięcej.

\* \* \*

Jan Drda wybitny współczesny powieściopisarz i dramaturg czeski, ur. w roku 1915 w Příbrami. Debiutował w 1940 r. powieścią „Miaścetcko na dloni”. Następne jego pozycje powieściowe to „Żywa woda” (1941 r.), „Wędrówki Piotra Siedmiogłarza” (1943 r.), po wojnie zaś „Milcząca barykada” i „Żywa woda”. Twórczość sceniczna: „Jako i wy odpuszczony” (1940), „Magdalenka” (1941) i „Igraszki z diabłem” (1944 r.) — premiera w Narodnim Divadle dnia 30. XII. 1945 r.



JAN DRDA

# „Igraszki z diabłem“

Przekład:  
Z. Hierowski

Adaptacja:  
Wł. Jarema

OSOBY:

Sarka-Farka . . . . .	—	Czesław Kurzawski
Marcin Kabat . . . . .	—	Bohdan Wołlejko
Lucjusz . . . . .	—	Władysław Owczarzak
Scholastyk . . . . .	—	Leon Bieniaszewski
Kasia . . . . .	—	Aniela Kryńska
Dysperanda . . . . .	—	Aurelia Czerniewska
Omnimor . . . . .	—	Anna Baszkowska
Karborund . . . . .	—	Teresa Lewandowska
Solfernus . . . . .	—	Wincenty Kwaśniok
Hubert . . . . .	—	Henryk Bendyk
Teofil . . . . .	—	Leon Bieniaszewski
Belial . . . . .	—	Wincenty Kwaśniok
Belzebub . . . . .	—	Janusz Markowski
		Henryk Bendyk
		* * *

Anioły, Diabły, Pokusy

Reżyseria:  
Leszek Śmigieński

Scenografia:  
L. Minticz  
i K. Mikulski

Asystent reżysera:  
Wł. Owczarzak

Muzyka:  
K. Mayerhold

Brygadier sceny  
WŁADYSŁAW WEBER

Światła  
WACŁAW WŁOTKOWSKI

Kierownik techniczny  
MARIAN KILASZEWSKI

Kierownik muzyczny  
FRANCISZEK SMOLIŃSKI

Nadzór plastyczny  
ANNA SARECKA

Kierownik literacki  
TADEUSZ PETRYKOWSKI

Dyrektor i kierownik artystyczny  
LESZEK ŚMIGIELSKI